

## TRZY TESTY, KTÓRE PRZESZEDŁ ABRAHAM

**Pierwszy.** Gdy Abraham miał 75 lat, wtedy wezwał go Bóg, aby opuścił swoich krewnych oraz rodzinne miasto Ur chaldejskie i ufając Bogu, wyruszył w nieznane. To był pierwszy test, który zadał Abraham. Nie jest łatwo odłączyć się od ojca, matki, braci i siostr, ale jeśli nie odetniemy tej pępowiny, to nigdy nie staniemy się uczniami Jezusa! Jezus powiedział: „*Jeśli ktoś przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swojego ojca, matki, żony, dzieci, braci i siostr; a nawet jego własnego życia, ten nie może być moim uczniem*” (Łk 14:26). I Abraham posłuchał Boga natychmiast. Zastanawiałem się, co by się stało, gdyby Abraham odrzucił to wezwanie. Z całą pewnością Bóg nie zmuszałby go, ani nie wzywał ponownie, tylko znalazłby kogoś innego. Wtedy ktoś inny usłyszałby Boży głos i stał się ojcem wiary oraz przodkiem Mesjasza! Abraham nie zdawał sobie wtedy nawet sprawy ile mógł stracić, jeśli nie przeszedłby tego pierwszego testu! Gdy odwrócił się od swoich krewnych i wyszedł z Ur, to nie zdawał sobie też sprawy, jak chwalebna przyszłość zaplanował dla niego Bóg. Dzisiaj Bóg powołuje ludzi w taki sam sposób. Osoby, które dzisiaj słyszą Boże wołanie też nie zdają sobie sprawy, jak wielkie problemy wiszą przed nimi na włosku. XX wieków historii Kościoła jest wypełnione wieloma niesamowitymi świadectwami ludzi, którzy wypełnili Boży plan, bo tak samo jak Abraham - równie szybko, szczerze i z radością - odpowiedzieli na Boże wezwanie.

**Drugi.** Gdy Abraham opuścił swoich krewnych, to Bóg mógł przetestować jego stosunek do rzeczy materialnych. To jest kolejny warunek uczniostwa. Jezus powiedział: „*Kto nie porzuci wszystkiego co ma, nie może być moim uczniem*” (Łk 14:33). W 13 i 14 rozdziale Księgi Rodzaju możemy przeczytać o dwóch sytuacjach, w których Abraham został przetestowany w kwestii mamony. Za pierwszym razem musiał oddzielić się od Lota, ponieważ ich stada były już zbyt liczne, aby paść się razem. Byłoby rzeczą oczywistą i słuszną, gdyby pierwszy dokonał wyboru Abraham, jako człowiek starszy wiekiem, którego Bóg wezwał do ziemi Kanaan. Ale Abraham całkowicie bezinteresownie pozwolił dokonać tego wyboru Lotowi, co było bardzo szlachetne. Lot wybrał pastwiska, które dobrze wyglądały w ludzkich oczach, czyli urodzajne ziemie wokół Sodomy. Ale ani Abraham, ani Lot nie zdawali sobie wtedy sprawy, że Bóg był niemyym świadkiem tej sytuacji - tak samo, jak dzisiaj jest świadkiem wszystkich naszych transakcji finansowych. Boga ucieszyła bezinteresowność Abrahama, dlatego po tym zdarzeniu obiecał mu, że całą ziemię, którą tutaj widzi odda jego potomstwu. Dotyczyło to także obszarów wybranych przez Lot. „*I rzekł Pan do Abrama po odłączeniu się Lota: Podnieś swoje oczy i spojrzysz z miejsca na którym jesteś na północ, na południe, na wschód i na zachód, bo całą ziemię, którą teraz widzisz dam tobie i twemu potomstwu na wieki*” (Rdz 13:14-15). Odnośnie rzeczy materialnych, w 14 rozdziale Księgi Rodzaju znowu widzimy postawę godną prawdziwego sługi Bożego. Abraham ratuje z rąk wrogów króla Sodomy, jego ludzi i ich dobytek. W nagrodę król Sodomy proponuje Abrahamowi całe ich mienie, lecz Abraham odmawia przyjęcia czegokolwiek, mówiąc: „*Przysięgam na największego Boga, stworzy-ciele nieba i ziemi, że nie wezmę ani nitki, ani rzemyka sandałów, ani niczego innego, co należy do ciebie, abys nie mówił: To ja wzbogaciłem Abrama*” (Rdz 14:1-23). W rzeczywistości Abraham powiedział: „Nie muszę od ciebie niczego brać, ponieważ mój Bóg jest Panem nieba i ziemi”. Bóg był świadkiem także tej rozmowy, dlatego ponownie ukazał się Abrahamowi mówiąc, że sam go wynagrodzi. „*Po tych wydarzeniach, w widzeniu doszło Abrama następujące słowo Pana: Nie bój się, Abramie, Ja Jestem tarczą twoją; dlatego twoja zapłata będzie sowita!*” (Rdz 15:1). Jeśli czcimy Boga, to On z pewnością uczci także nas.

**Trzeci.** Bóg przetestował już stosunek Abrahama do jego rodziców i dóbr materialnych. Teraz miał zamiar przetestować jego stosunek do własnego syna. W Księdze Rodzaju 22:2, Bóg mówi do Abrahama: „*Weźmiesz swojego jedynego syna Izaaka, którego kochasz, udasz się z nim do kraju Moria i złożysz go na ofiarę całopalną na z górze, którą ci wskarzę*” (Rdz 22:2). Tym razem Bóg poprosił Abrahama o bardzo kosztowną rzecz. Gdyby Abraham tego nie zrobił, to nikt by się nie dowiedział, że Abraham sprzeciwił się Bogu. Jednak Bóg chciał tylko sprawdzić, czy Abraham ma bojaźń Bożą. W taki sam sposób Bóg testuje nas, mówiąc do naszego serca tak cicho, że nie słyszą tego nawet osoby żyjące wokół nas. Jednym z powodów, dlaczego Bóg zwraca się do nas w tak dyskretny sposób - czyli bezpośrednio do naszego umysłu - jest sprawdzenie czy mamy bojaźń Bożą. Abraham zdał ten egzamin, bo nie starał się dobrze wypaść w oczach ludzi i był posłuszny Bogu nawet w tak dyskretniej sprawie. Więc następnego dnia rano wziął Izaaka i wyruszył w stronę góry Moria i tam położył na ołtarzu swojego pupila, mówiąc w ten sposób Bogu: „*Panie, Kocham Cię bardziej niż kogokolwiek i cokolwiek na ziemi*”. Wtedy Abraham zyskał Bożą akceptację i otrzymał od Boga obietnicę, że będzie błogosławiony bez miary, ponieważ usłuchał Bożego głosu i uczynił wszystko, co powiedział Bóg i nie wzbierał się oddać Bogu swojego jedynego syna - dlatego Bóg Przysiągł na samego siebie, że będzie mu obficie błogosławił i rozmnoży jego potomstwo tak licznie, jak gwiazdy na niebie i piasek na brzegu morza. A jego potomkowie zdobędą twierdze swoich nieprzyjaciół, i w jego potomku będą błogosławione wszystkie narody ziemi (Rdz 22:16-18). Boga nic bardziej nie zadowala, niż ofiarne posłuszeństwo. Dlatego nikt nie otrzyma Bożego powołania do póki nie przejdzie tych trzech testów. Boże powołanie można otrzymać dopiero wtedy, gdy dojdzie się do miejsca, w którym szczerze można powiedzieć: „*Panie, kogoż mam innego, jeśli nie Ciebie w niebie? Bo na ziemi też w nikim nie mam upodobania!*” (Ps 73:25). Dlatego każdy musi sam wejść na górę Moria, aby złożyć ołtarzu wszystko, co kocha i aby spotkać się z Bogiem twarzą w twarz.

Zac Poonen

*Three Tests that Abraham Passed / 10.03.2019*